

NASZA PORADNIA

GOSPODARCZA - PRAWNA - PODATKOWA

Czego zasadniczo nie wolno robić przy oddawaniu zagrody dziedzicznej?

W orzeczeniu z dnia 15 X 1935 (I RB 694/35) sąd Rzeszy dla zagród dziedzicznych przeciwstawił często zachodzącym wypadkom zatrzymania części gruntu na rzecz wycużników następujące zastrzeżenia wzgl. zasadnicze stwierdzenia:

1. Zatrzymanie części gruntu przy oddaniu zagrody dziedzicznej sprzeciwia się zasadom ustawy o zagrodach dziedzicznych (zakaz sprzedaży, nieuszczerpkone zatrzymanie dla potomstwa). Zezwolenie na zatrzymanie gruntu może być udzielone tylko z ważnej przyczyny (§ 37 ust. 2, ustawy o zagrodach dziedzicznych). Jedynie oddawna stosowany zwyczaj nie może być uważany za taką przyczynę.
2. Również obciążenie zagrody dziedzicznej przez współużywanie pewnych części gruntu na rzecz oddających zasadniczo nie może być dozwolone. Oddający mogliby przez współużywanie i wyprowadzenie z zagrody dziedzicznej uzależnić się od niej. To sprzeciwia się jednak duchowi § 31 ustawy o zagrodach dziedzicznych, który przecież dąży do tego, że oddający i w dalszym ciągu związani zostają z posiadłością swego rodu.

W uzasadnieniu orzeczenia sąd dla zagród dziedzicznych Rzeszy mówi w dalszym ciągu:

Zatrzymanie gruntu przez oddających nie może być akceptowane. Sprzeciwia się to podstawowemu przepisowi ustawy o zagrodach dziedzicznych. W myśl tych przepisów zagroda dziedziczna nie może być sprzedana (§ 37, ust. 1). Celem niniejszego zarządzenia jest utrzymanie zagrody bez uszczerpkienia dla rodu. To też zagroda dziedziczna po śmierci włościanina przechodzi mocą ustawy jako specjalna część spadku bez podziału na spadkobiorcę (§ 19). Ponieważ przejęcie w myśl stałych orzeczeń sądu Rzeszy dla zagród dziedzicznych należy uważać jako przyspieszony akt dziedziczenia, jedynie nieograniczone przejęcie wszystkich gruntów, a więc całej zagrody, musi być uważane jako zgodne z zasadami ustawy. Gdyby zezwolono na zatrzymanie gruntów, utraciłby one właściwość zagrody dziedzicznej i stałyby się wolnym majątkiem oddającego. Jak sąd dla zagród dziedzicznych Rzeszy ponownie rozstrzygnął, oddzielenie gruntów od zagrody dziedzicznej może być dozwolone, jeżeli zachodzi ważny powód. Jako taki nie może być uznany jedynie oddawna istniejący zwyczaj. Również możliwość, że jeden z braci przejmującego mógłby się ożenić w danej miejscowości i sam gospodarować na gruntach, nie stanowi ważnego powodu do uznania odłączenia gruntów od zagrody dziedzicznej. To samo dotyczy przysiężnej możliwości, że różni mniejsi gospodarze w danej wiosce mogliby uzyskać części z zatrzymanego gruntu. Czy zagroda i bez tych gruntów byłaby jeszcze dosyć wielka i dochody z niej niezmiennie zostałyby zmniejszone, nie jest rozstrzygające; i to nie mogłoby nigdy usprawiedliwić decyzji, która bez istnienia ważnego powodu odłączyła część gruntu od zagrody dziedzicznej z tym skutkiem, że utraciłby one właściwość zagrody dziedzicznej.

Ale także przeciw obciążeniu zagrody dziedzicznej w s p ó ł u ż y w a n i e m pewnych gruntów sąd apelacyjny słusznie wyraził zastrzeżenia. Sąd musiał zastanowić się nad tem, czy wobec znacznych obciążeń, które przejść musi obejmujący, współużywanie obciąża za-

grode ponad siły. Niezależnie od tego istnieją także wątpliwości zasadnicze. W rzeczywistości zastrzeżenie sobie współużywania oznacza, że oddający zyskują temsamem zabezpieczenie swych osobistych potrzeb utrzymania na przyszłość w niezależności od zagrody i przebywania na niej. To wynika już z tego, że w myśl wywodów zainteresowanych niski wycug nie obejmuje dostawy zboża, kartofli itd., co również w notarialnej umowie o współużywaniu zostało potwierdzone. Oddający praktycznie nie zyskaliby z zagrody dziedzicznej wycugu, zabezpieczającego ich na starość, jak to odpowiada § 31 ustawy o zagrodach dziedzicznych, lecz mogliby się przez współużywanie zupełnie uzależnić od zagrody dziedzicznej np. na wypadek dowoli stojącej im przeprowadzki. Myśl § 31 jest jednakże ta, ażeby oddających nadal zatrzymać przy roli rodu i przez to wzmocnić poczucie łączności rodzinnej. Specjalnego zabezpieczenia wycużników przez ustanowienie współużywania nie trzeba również, gdyż istnieją inne możliwości zobowiązania każdorazowego właściciela zagrody dziedzicznej do spełnienia obowiązków wobec wycużników. Wobec tych motywów upada argument starego zwyczaju, wysunięty przez zainteresowanych. Z powyższych uzasadnień wynika również, że dla materialnego obciążenia brak również ważnego powodu, o którym mowa w § 37, ust. 2, ustawy o zagrodach dziedzicznych.

(Wedl. „Recht des Reichsnährstandes z 10 XII 35)

Kiedy przysługuje ci prawo do zasiłku dla chorych?

Z różnych zapytań, które nas doszły, wywnioskowaliśmy, że pracownicy najczęściej mylą się, sądząc, że pretensje do kasy chorych o wypłacenie zasiłku dla chorych powstają z pierwszym dniem choroby. W rzeczywistości bowiem roszczenia do wypłaty zasiłku dla chorych zależą od różnych warunków. **Najważniejsze dwa warunki do uzyskania prawa do zasiłku dla chorych są następujące:** 1) że pracownik w czasie choroby jest niezdolny do pracy, 2) że w czasie tej niezdolności do pracy niema żadnych innych dochodów, wynikających z kontraktu pracy. Zasiłek dla chorych nie jest wypłacalny od pierwszego dnia choroby, lecz dopiero od **czwartego dnia**, a zasiłku nie udziela się za ostatni dzień niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, jeżeli na ten dzień przypada niedziela lub inne ustawowe święto.

W myśl § 189 ustawy Rzeszy o ubezpieczeniu, spoczywają pretensje zasiłkowe dla chorych tak długo, dopóki ubezpieczony w czasie choroby otrzymuje wynagrodzenie za pracę. Da tych ubezpieczonych można na **specjalny wniosek** obniżyć na czas trwania choroby składki do kasy chorych. Przepis ten rozciąga się przede wszystkim na te wypadki choroby, w których przez przeciąg całego lub częściowego czasu trwania choroby zabezpieczona jest płaca ustawowa, taryfowa lub ugodowa. Tak mają wszyscy pracownicy, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia urzędniczego (Anstelltenversicherung), prawo do wypłaty pensji lub płacy również w czasie trwania choroby, ale tylko do 6 tygodni. Jeżeli jednak choroba trwa dłużej jak 6 tygodni, wtedy upada również obowiązek pracodawcy dalszego płacenia poborów począwszy już od pierwszego dnia choroby, chyba że stawiono wniosek o obniżenie składek w myśl § 189 i temsamem wyraźnie zapewniono ubezpieczonemu wynagrodzenie na pewien okres czasu.

Do tego ustawowego prawa do dalszego

Członkostwo włościan i rolników w organizacji przemysłu woźniczego

Po uregulowaniu kompetencji związków gospodarczych w ramach organizacyjnej odbudowy niemieckiej gospodarki, powstały wątpliwości co do ustawowego obowiązku przynależenia rolników i włościan jako członków do związku Rzeszy dla przemysłu woźniczego („Reichsverband des Fuhr- und Gewerbes). Kwestja ta została ostatnio ostatecznie wyjaśniona zarządzeniem ministra komunikacji Rzeszy i Prus z dnia 13 listopada 1935 r. W zarządzeniu tem oparto się na następujących przepisach ustawowych:

Za jedynego przedstawiciela przemysłu powoźniczego w myśl § 1, liczba 1, ustawy o przygotowaniu organizacyjnej odbudowy niemieckiej gospodarki z dnia 27 II 1934 r. (dziennik ustaw Rzeszy I, strona 185) uznany został w myśl zarządzenia ministra komunikacji z dnia 18 XII 1934 („Deutscher Reichsanzeiger“ 1934, nr. 297) związek Rzeszy dla przemysłu powoźniczego (Reichsverband des Fuhr- und Gewerbes e. V.) w Monachium. Według tego zarządzenia muszą przynależać do wymienionego związku wszyscy ci przedsiębiorcy, którzy z zawodu transportują osoby lub towary wyłącznie lub przeważnie pojazdami, nie motorowymi. **Dla włościan i rolników istnieje zatem obowiązek członkostwa, jeżeli zawodowo podejmują się furmanek z zwierzętami pociągowymi.**

Kiedy należy uważać furmankę włościanina lub rolnika jako zawodową w myśl powyższego przepisu?

Wytyczne w tej kwestji ustanowione zostały w rozporządzeniu ministra komunikacji z dnia 13 XI 1935 r. W myśl tychże zachodzi zawodowe powołanie, jeżeli „ilość furmanek przekracza przeciętną ilość tych

furmanek, które potrzebne są dla przedsiębiorstwa rolnego tego samego rodzaju i tej samej wielkości“. Rozstrzygające dla osądzenia tego zagadnienia jest to, ile zwierząt pociągowych posiada włościanin i ile ma urządzeń, które nie służą rolnictwu, lecz przemysłowi powoźniczemu.

Włościanie i rolnicy są więc tylko wtenczas zobowiązani do przynależenia do związku Rzeszy dla przemysłu powoźniczego (obecnie: „Reichsverkehrsgruppe Fuhr- und Gewerbe“), jeżeli celem przeprowadzenia furmanek utrzymują więcej zwierząt pociągowych od tych włościan i rolników, którzy takie same co do rodzaju i wielkości posiadają przedsiębiorstwa rolne w tej samej okolicy, oraz wtenczas, jeżeli dla celów przedsiębiorstwa powoźniczego znajdują się w przedsiębiorstwie urządzenia, które nie są potrzebne jedynie do utrzymania gospodarstwa rolnego.

Załatwienie sporów co do tego, czy w myśl powyższego zachodzi potrzeba przynależenia włościan i rolników do związku przemysłu powoźniczego, ma nastąpić w porozumieniu z miejscowym oddziałem grupy komunikacji („Reichsverkehrsgruppe Fuhr- und Gewerbe“) i z miejscowym kierownikiem włościan. Jeżeli nie nastąpi porozumienie, należy zasięgnąć decyzji starosty. Jego decyzja jest ostateczna. W wypadkach zasadniczych może starosta zwrócić się o rozstrzygnięcie do ministra komunikacji Rzeszy.

* * *

Należy mieć nadzieję, że to urzędowe wyjaśnienie usunie dotychczasowe trudności przy regulowaniu tej kwestji, która wkrótce załatwiona zostanie ku zadowoleniu wszystkich. W każdym jednak razie każdy rolnik i włościanin winien się interesować tą sprawą, gdyż na wypadek przynależności do związku uiścić musi statutowo ustanowione składki, a w razie umyślnych i lekkomyślnych wykroczeń przeciw istniejącym zarządzeniom karany będzie grzywną lub więzieniem. Poleca się zatem spowodować, aby dotąd nierozstrzygnięte spory i istniejące wątpliwości zostały możliwie rychło wyjaśnione.

musiał za ten stosunkowo krótki czas trwania choroby wypłacić zarobek.

W ogólności — jeżeli zawarto piśmienne kontrakty pracy — obowiązuje to, co uzgodniono odnośnie płacenia zarobku w czasie choroby.

Pretensje do zasiłku dla chorych spoczywają dopóty, dopóki niezdolność do pracy nie zostanie zgłoszona w kasie chorych. **Pretensja jest uzasadniona, jeżeli zameldowanie jej nastąpi w ciągu jednego tygodnia po nastąpieniu niezdolności do pracy.** Ubezpieczeni pracownicy muszą przede wszystkim to zarządzenie przestrzegać i, jeżeli lekarz nie skutecznie zgłoszenia w kasie chorych, muszą sami o chorobie poinformować kasę, gdyż po upływie 8-dniowego terminu traci się prawo do zasiłku dla chorych.

Maksymalne ceny za świnie

W tygodniku włościaństwa na Śląsku („Wochenblatt der Landesbauernschaft Schlesien“) z dnia 21 XII 1935 opubliko-

wane zostały następujące maksymalne ceny dla całego Śląska za świnie, loco chlew:

powyżej 310 funtów, za centnar wagi żywej	48.50 RM
„ 250 „ „ „ „ „ „	46.— „
„ 210 „ „ „ „ „ „	44.— „
do 210 „ „ „ „ „ „	40.— „
G 1 macyory tuczne „ „ „ „ „	47.— „
G 2 inne mac. i starsze świnie (Altschneider)	43.— „

Świnie należy odważyć kupcowi po uprzednim nieżywieniu przez przeciąg 12 godzin. Nie ujmuję się już więcej żadnej dalszej wagi. Ceny powyższe

ważne są aż do ustalenia nowych. Przekroczenia cen maksymalnych pociąga za sobą ukaranie producenta i handlarza.

Na własnej zagrodzie

(Praktyczne informacje gospodarczo-rolnicze)

Mróz użyźnia ziemię

Wilgoć, w lód zmarzła, zmienia sam układ gruntu, a prócz tego spowodza przemiany w jego składzie. Częste zamarzanie i tkanie ziemi sprawia, że powierzchnia jej pęka, a grudki ziemi kruszeją. Woda, marznąc, rozszerza się, zwiększa swoją objętość i przez to rozsadza cząsteczki ziemi, które po rozstaniu nie mogą już powrócić do pierwotnego stanu. Przytem mróz ściska ziemię, skutkiem czego jej cząsteczki łatwiej się rozsypują. Im większy jest opór cząsteczek ziemi przeciw działaniu różnych sił, tem mniejsze zmiany mróz w gruncie wywołuje, i odwrotnie. Z tego powodu na ziemię zbite i uleżące mróz działa mniej, niż na ziemię spulchnioną, jesienią zorane. Z tego pokazuje się, że grunta, które chcemy ulepszyć przez

działanie mrozu, należy jesienią orać do całej głębokości i tak w ostrej skibie pozostawić do wiosny. Oddziaływanie mrozu zależy też bardzo od ilości wody, zawartej w ziemi. Grunt drobnoziarnisty, próchnicowy, tem lepiej będzie się rozsypywał w grudki, im był wilgotniejszy. Prócz tego okazało się, że pulchnienie gruntu bywa tem większe, im częściej następowało przejście od mrozu do odwilży i odwrotnie. Zważywszy przytem, że ocieplanie się lub oziębianie powietrza połączone jest zawsze z mniejszymi lub większymi opadami śniegu, dojdziemy do przekonania, że działanie mrozu na układ cząsteczek ziemi bywa nie w każdym roku jednakowe. Największe będzie wówczas, gdy ziemia jest beśnieżna.

Zielenina dla kur w zimie

Główkę kapusty głowiastej zawieszają w kurniku korzonkami ku górze. Zawiesić ją trzeba na sznurku, przywiązanym do gwoźdźcia, w białego w powalę (dekę), a zawiesić tak wysoko od podłogi, by kury musiały do niej podskakiwać. W ten sposób zmusza się kury do ruchu, który je ogrzeje i wpłynie bardzo dodatnio na ich nośność. Z braku kapusty można im w ten sposób podawać ćwikłę lub marchew. Niektórzy hodowcy kur zasiewają w płytkich skrzynkach jęczmień lub inne zboże, a

gdy to skielkuje i nieco się zazieleni, wysypują całą zawartość skrzynki na podłogę kurnika, by kury, grzebiąc ogrzewały się, a przytem mogły sobie wyszukiwać skielkowane ziarna. Do wypełnienia skrzynek można użyć ziemi z znaczną domieszką gruboziarnistego piasku, który dla kur porą zimową jest bardzo potrzebny. Zielenina którą podajemy kurom w formie kapusty, skielkowanego zboża, ćwikły, marchwi, porą zimową zawiera witaminy, potrzebne dla życia i zdrowia kur.

Walka z podmarzaniem drzwi

Szczególnie w stajniach, chlewach, wogóle wszędzie tam, gdzie dosyć pary (wilgoci) powietrze zawiera, przychodzi w ciągu zimy do skraplania się tej wilgoci na najcieńszych, a zatem najzimniejszych częściach budynku, przede wszystkim więc na oknach i drzwiach. Wilgoć, skrapiając się, zanim zamarznie, ścieka i zamraża tak silnie szczeliny między progiem a drzwiami, że drzwi wcale albo tylko z trudem i siłą otworzyć się dają, a w następstwie nie można ich zamknąć. Aby temu zapobiec, należy wziąć jeden lub dwa worki (miechy), takie, aby szerokością swą dobrze szerokość drzwi zajęły. Worki te napelnia się do większej połowy sieczką, zaszywa, a połączywszy je, rozsypa się sieczkę w ten sposób, aby całość stanowiła klin, t. j. aby na dnie

było sieczki grubo na 10 do 15 cm, a w górze prawie nic. Wtedy trzeba starannie sznurkiem poprzeczyć worki, niby materac, aby kształt worka się utrzymał i przy pomocy dwóch albo trzech listew do drzwi przybić. Wilgoć ściekać będzie po miechu na zewnątrz budynku i zamarać nie będzie, a drzwi łatwo można otwierać przez całą zimę. Oddrzwia (futra) kamienne powinno się na zimę zakryć ramą z deski przynajmniej pół cala grubej, a do ramy tej przymocować splecioną słomę, aby uszczelnić drzwi. Przypomnieć warto, że wszystkie drzwi przy budynkach, a osobliwie tam, gdzie jest wilgoć, powinny być przed zimą pociągnięte pokostem (Firniss), albo zwykłą farbą, aby uniknąć pęcznienia drzwi.

Utrzymujcie szory w czystości

Utrzymywanie w czystości oraz w należytym porządku szorów końskich pozostawia, przede wszystkim w gospodarstwach małych, dużo do życzenia. Szory, używane jako narzędzie pociągowe, stale są wystawiane na zmianę pogody. W deszczu nasiakają wodą, w skwarzym zaś dniu wysuszają się na słońcu. Jeżeli się jeszcze do tego doda, że po zdjęciu szorów z konia wiesz się je zazwyczaj w stajni, gdzie opary z nawozu na nich osiadają, to nie można się dziwić, że wkrótce białą-sinawą pleśń pokrywa skórę szorów, a żelazne klamry i ogniwa rdzewieją. Skóra szorów pod wpływem zmian temperatury wewnętrznej pęka, drze się i niszczy, a zbyt twarda uraża konie przy pracy i powoduje odparzenia i rany, których nieraz długo

zagoić nie można. W takim to czasie traci się pracę konia.

Utrzymanie szorów w czystości nie jest tak trudne, powinno się je tylko od czasu do czasu przegładać. Najlepiej czyścić je i konserwować w następujący sposób: Najpierw się szory oczyszcza na sucho z kurzu szmatą lub też ostrą szczotką. Miejsca, pokryte pleśnią wyciera się terpentyną kamforową, aby zabić bakterje gnilne i uodpornić skórę. Następnie wciera się silnie w skórę oliwę lub wazelinę tak, aby wszystkie, nawet najmniejsze otwory skóry oraz szwy, nasiakły dobrze tłuszczem, a skóra stała się szcześnie elastyczną i miękką. Ten, który przy wcieraniu oliwy nie dołożył sił, niechaj wogóle pracy nie zaczyna, wyda bowiem pieniądze na oliwę czy wazelinę, a korzyści będzie miał mało. Tłuszcz trzeba koniecznie wcierać w skórę całą siłą i od pracy tej się nie uchylać.

W ten sposób powinny być szory czyszczone conajmniej co 3—4 miesiące. Zobaczymy wówczas, że szory będą zawsze miękkie, elastyczne i ładniejsze, a koni nie będą przy pracy ugniatały. Ten rolnik, który dba o dobro swego konia oraz o dobro swego mienia, będzie dbał zawsze o czystość szorów.

O pielęgnowaniu roślin pokojowych w zimie

Rośliny w pokoju są dla wielu ludzi jedną nicią, która łączy ich z przyrodą. Dlatego też bardzo wielu miłośników pielęgnowaniu tych roślin poświęca całą duszę i zapał: Rośliny w pokoju, to piękno żywe, które podnosi i umila nastrój i atmosferę każdego domu i upiększa go. Miłośnik roślin przez swoje zamiłowanie stwarza często w pokoju cały ogródek, który — szczególnie w miesiącach zimowych — specjalną przedstawia wartość, zarówno jak i niezwykłą przyjemność. Ale piękno to możemy osiągnąć przez umiejętną pielęgnację, przez uwzględnienie minimalnych potrzeb rośliny. Takimi niezbędnymi potrzebami są: światło, powietrze, ciepło, wilgoć, pożywienie, wreszcie czystość i ochrona przed szkodnikami. W zimie uwzględnić te potrzeby nie zawsze zbyt łatwo; często również przez nieświadomość, mając nawet, dobre warunki, możemy zniszczyć ładne rośliny.

Przedewszystkiem trzeba udostępnić roślinie w pokoju możliwie dużo światła. Rośliny ustawiamy w pokoju w formie kłombu ziemi, lub ustawiamy na specjalnych półkach, parapetach, podstawkach, etażerkach oraz ampułkach wiszących w pobliżu okien. Podstawki wszelkie powinny być możliwie niskie, gdyż wtenczas jest silniejsze naświetlenie. Często zdarza się, że właśnie podstawka korzysta ze światła, natomiast cała roślina pozostaje w cieniu. Rośliny kwitnące ustawiać zawsze najbliżej światła.

Oczywiście, że mieszkania, które naświetlone są przez słońce ranne lub południowe, są na ten cel najodpowiedniejsze. Już dużo gorsze są pokoje o wystawie zachodniej, najgorsze zaś północne. Im niższa temperatura w pokoju, tem łatwiejsze przemieszczanie. W pokojach niezamieszkiwanych należy utrzymywać dla roślin temperaturę w granicach 6—10 Cel., przyczem ostrożnie podlewać. W pokojach o tempe-

raturze wyższej — 15—20 Cel., zimowanie roślin jest trudniejsze — gdyż powietrze w nich jest zbyt suche, a w dodatku wiele kurzu. Należy zatem na piecach i kaloryferach umieszczać naczynia z wodą, niezależnie od tego należy zraszać rośliny rozpylaczem pokojowym (sikawką) 1—2 razy dziennie. Również omywanie wodą letnią liści i łodyg jest niezmiernie ważne, przynajmniej co 2 tygodnie, jeżeli co tydzień byłoby za trudno. Wietrzenie pokoi w zimie należy przeprowadzić umiejętnie, gdyż zimny prąd może porazić i zniszczyć rośliny. Najwięcej chorób roślinnych wywołuje złe podlewanie. Podlewać należy ostrożnie, tylko ziemię i to możliwie w obwodzie wazonika, miernie, by spowodować nadmiar wilgoci nie uszkodzić korzeni. Woda do podlewania winna mieć conajmniej temperaturę pokojową.

W pokojach o temperaturze wyższej podlewamy częściej (codziennie, gdy zachodzi potrzeba) — podczas gdy w pokojach chłodniejszych rzadziej, czasem raz na 2—3 tygodnie.

Spowodu różnych niewygód w czasie miesięcy zimowych rośliny nawiedzane są przez różne choroby i szkodniki, które trzeba tępić zaraz, gdy się pokażą. Często plagą są różne mszyce. Te tępić za pomocą opryskiwania i omywania liści 1-procentowym roztworem ekstraktu (wyciągu) tytoniowego i szarego mydła lub kwasją (150 gr. na 10 ltr. wody). Przy omywaniu szarem mydłem układamy na powierzchni wazonika szmaty, by roztwór nie spływał do korzeni — gdyż je zniszczy. Następnie liście obmywamy czystą wodą. Wszelkiego rodzaju światło sztuczne szkodzi roślinom, gdyż powoduje jeszcze większe osuszenie powietrza w pokoju. Brak wilgoci należy zawsze regularnie uzupełniać. Zasilanie sztuczne roślin w zimie należy ograniczyć do minimum i można stosować tylko tam, gdzie rośliny normalnie rosną.

PRAKTYCZNE RADY

O poidłach dla krów. Na wsi jest ten zwyczaj, że krowom dają zimą ciepłe poidło. Obory są tak zimne, że ciepłe poidło bardzo dobrze krowie robi. Jeżeli możemy stale krowie dawać ciepłe picie, to źle nie jest, bo to ciepło, które krowa używa na rozgrzanie zimnej wody, zamienia na mleko. Wielką wadą jest dodawać do poidła otrąb lub makuchu, które są przeznaczone dla krowy. Wszelka sucha pasza w pierw dostaje się do pierwszych żołądków, gdzie się nasycą jego sokiem, powraca do pyska, krowa ją musi po raz drugi pogryźć (pożuć), obślinić, to wtenczas idzie wprost do ostatnich żołądków i całkowicie strawiona, idzie do kiszek. Jeżeli my taką cenną paszę, jak otręby, oсыpkę i t. p. damy w poidle, to odrzuca idzie do ostatniego żołądka i zaledwie w ćwierć wykorzystane idą do kiszek. Do trawienia pomaga, jeżeli pasza jest w pierw obśliniona. Damy paszę treściwą na sucho, to ją inwentarz dokładnie obślini i strawi, damy ją w poidle, to ślina w niem się rozcieńcza i pomaga do trawienia.

Kiedy gnojówkę wywozić na łąkę. Gnojówkę zasadniczo wozić można przez cały rok, a więc i w zimie, lecz nigdy na ziemię zamazaną, bo wtedy mogą nastąpić znaczne straty w ułatwiającym się amonjaku z wywiezionej gnojówki. Gnojówkę wozimy w zimie w czasie odwilży w dnie pochmurne, mgliste, bez wiatrów.

Splaszczony kopyto jest u konia wielką a zwykle nieuleczalną wadą. Podeszwa przy takim kopycie jest bardzo cienka i mocno ku dołowi sklepiona, wszelkie zaś, chociażby najmniejsze tłoczenia, sprawiają koniowi wielki ból. Konie mają płaskie kopyta, mogą być tylko na miękkiej ziemi u-

żywane. Wada ta powstaje stąd, jeżeli konie muszą chodzić dużo po mokrej ziemi, przyczem podeszwa rozmiękcza się stale. Zbyt wielkie wycięcie podeszwy bywa także często przyczyną splaszczania się kopyta. Podkuwając takie konie, trzeba pod żelazo podłożyć podeszwę skózaną lub filcową.

Muł środkiem przeciw rdzy. Ostatnio przeprowadzono doświadczenia i próby, czy muł wydobyty z głębin morskich, może być użyty jako środek przeciw rdzy. Okazało się bowiem, że muł po wyschnięciu na powierzchni ziemi, posiada pewne właściwości, zabezpieczające żelazo przeciw rdzy. Wpływa on bowiem bardzo silnie przeciw kwasom, co odgrywa dużą rolę przy konserwacji żelaza.

Jak wykryć niektóre zanieczyszczenia w otrębach i makuchach? Makuchy i otręby podlegają bardzo często zafałszowaniom dodatkami szkodliwymi dla zwierząt lub też bezwartościowymi. Dlatego też pasze te powinno się kupować w młynach i spółdzielniach rolniczych, żądając gwarancji co do czystości paszy i zawartości białka. O niektórych zanieczyszczeniach może kupujący przekonać się na podstawie prób, przeprowadzonych domowym sposobem. Np. domieszkę piasku w makuchach i otrębach można wykryć, wysypując te pasze do szklanki z wodą. Po zamoczeniu piasek osiadzie na dnie i da się dostrzec lub wyczuć pod palcami. O zanieczyszczeniu otrąb kakałem można się przekonać przez nalanie do szklanki zwyczajnej wódki i wysypanie do niej otrąb. Po dobrem zmoczeniu w razie obecności w otrębach kakału płyn zabarwi się różowo. Bez tej domieszki lub też innej pozostaje bezbarwny.

Pamiętajmy o karmie dla ptaków w zimie. Nadeszła pora, w której ciężkie jest życie ptaków, skrzydlatej policji naszych sadów, ogrodów i lasów. Właśnie w czasie najgorszej zawieruchy śnieżnej i mrozów, pamiętać należy o karmie dla ptaków, gdyż wtedy najtrudniej znaleźć im pożywienie przed zawianiem śniegiem, lub zamoczeniem deszczem.